

## ***Bezrobocie – nowy czynnik strukturotwórczy***

Nawiązując do artykułu profesora L. Gilejki „Praca – między przymusem a szansami awansu” należy stwierdzić, iż istotnie bezrobocie staje się nowym czynnikiem strukturotwórczym, nasilającym nierówności społeczne i powodującym wyraźną i trwałą marginalizację znacznej części społeczeństwa.

Kumulacja powszechnie już znanych cech bezrobocia, m.in. narastanie bezrobocia długotrwałego, mała mobilność przestrzenna bezrobotnych, pojawienie się zjawiska dziedniczenia statusu bezrobotnego powoduje, że w Polsce pojawia się szeroka rzesza ludzi trwale zmarginalizowanych i zdeprywowanych, znajdujących się coraz bardziej, poza głównym nurtem życia społecznego. Jest to szczególnie widoczne na obszarach, gdzie ze szczególną siłą występują negatywne zjawiska sprzyjające utrwalaniu się bezrobocia i ubóstwa (tereny popegeerowskie, osiedla przyzakładowe w miastach zdominowanych przez monokulturę przemysłową). Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem marginalizacji całych rejonów kraju.

Bezrobocie w miarę wydłużania się czasu jego trwania zaczyna lokować osoby nim dotknięte poza istniejącą strukturą społeczno-zawodową powodując utratę uczestnictwa, jeśli nie we wszystkich ważnych wymiarach życia społecznego to przynajmniej w niektórych, co prowadzi do społecznej izolacji i wykluczenia. Przedłużający się brak pracy powoduje z jednej strony obniżenie dochodów i kryzys tożsamości u bezrobotnych, co prowadzi do autoizolacji, a z drugiej strony powoduje swoistą etykietyzację bezrobotnych jako osób niechętnych pracować i nienadających się do pracy. Taka etykietyzacja jest szczególnie widoczna u prywatnych pracodawców oraz pracowników urzędów pracy i pomocy społecznej. Wszystkie te czynniki przyczyniają się do izolacji społecznej bezrobotnych i pozostawania w kręgu bezrobocia.

Lęk przed zaetykietowaniem może prowadzić do uruchomienia mechanizmów psychologicznych spychających bezrobotnych ku trwałej marginalizacji. Z tych też powodów zagadnienie społecznego odbioru jest sprawą niezwykle ważną

W Polsce zaczynamy mieć do czynienia ze zjawiskiem etykietowania bezrobotnych jako ludzi żyjących na koszt innych (tzn. będących na utrzymaniu rodziny, opieki społecznej), a także w mniejszym stopniu jako osób, które zaczynają wchodzić na drogę przestępczą (nieuczciwe zdobywanie pieniędzy).

Co ciekawe, to właśnie odrzucenie bezrobotnego przez społeczeństwo prowadzi do tego, że zaczyna on naruszać normy społeczne, których wcale nie zamierzał łamać, lecz został do tego zmuszony okolicznościami. Osoby bezrobotne, niemogące znaleźć legalnie nowej pracy i pozostające bez środków do życia, czasami zmuszeni przez pracodawców, czasami w drodze wyboru podejmują pracę nielegalnie. Część bezrobotnych poprzestaje na takim naruszeniu norm społecznych, ale część brnie dalej dopuszczając się kradzieży, popadając w alkoholizm czy narkomanię. Powstaje zatem mechanizm samo spełniającego się proroctwa, spychający bezrobotnych na margines życia społecznego.

W efekcie zaczyna się kształtować nowa podkultura – podkultura bezrobocia. W kształtowaniu się tej nowej podkultury szczególnie nacisk należy położyć na rolę mechanizmu deprivacyjnego. Dotyczy to zwłaszcza deprivacji potrzeby pracy. Wyniki badań empirycznych wskazują, że praca jest wartością szczególnie pożądaną przez bezrobotnych zarówno jako wartość instrumentalna jak i autoteliczna. Jednak *deprivacja pracy w sytuacji przedłużającego się okresu pozostawania bez zajęcia może być źródłem społecznego zniechęcenia bezrobotnych i w efekcie przerodzić się w deprawację pracy*, czyli wykrzywione i w znacznym stopniu zdemoralizowane podejście do wartości pracy. Jeśli praca jest nieosiągalna, to u ludzi dotkniętych jej brakiem może wykształcić się pewien model zastępczy, wypełniający lukę po pracy i realizujący jej funkcje, np. pomoc społeczna zaspokaja w pewien sposób potrzeby materialne; prace dorywcze i praca „na czarno” zaspokajają nie tylko potrzeby materialne ale też w pewnym stopniu potrzebę pracy jako wartość autoteliczną; grupy nieformalne mogą zaspokajać potrzeby przynależności.

W rezultacie wykształca się *trwały rdzeń, złożony z ludzi* u których w systemie wartości praca nie będzie zajmowała już poczytnego miejsca i którzy nie *zostaną wchłonięci przez rynek pracy w chwili powrotu dobrej koniunktury gospodarczej*.

Również w innych krajach Unii Europejskiej bezrobocie stało się w wielkim problemem społecznym, mającym dalekosiężne skutki, wśród których wymienić należy zjawiska: izolacji i wykluczenia społecznego bezrobotnych, czego efektem jest wyodrębnianie się nowej podklasy społecznej.

Choć skutki długotrwałego bezrobocia dostrzeżono w Europie Zachodniej już w pierwszej połowie lat 80. ubiegłego stulecia, to bezrobocie tak naprawdę stało się przedmiotem wspólnej troski ze strony państw UE, w połowie lat 90. Pierwszym wspólnym krokiem państw członkowskich UE w kierunku stworzenia wspólnej strategii na rzecz walki z bezrobociem była Biała Księga „Wzrost, konkurencyjność, zatrudnienie”. Jednak tak naprawdę, to traktat amsterdamski (1997) stał się dowodem na to, że bezrobocie w krajach Europy Zachodniej jest najważniejszą kwestią społeczną. Uzgodniono w nim cztery główne filary, koncentrujące się na działaniach mających na celu: 1. zwiększenie szans na zatrudnienie, 2. wspieranie przedsiębiorczości, 3. pobudzanie i wspieranie adaptacyjności, 4. tworzenie równych szans na pracę. Czas pokazał, że koncepcja czterech filarów polityki zatrudnienia okazała się słuszna. Z upływem czasu, poszczególne filary są tylko uzupełniane i rozbudowywane.

Następnym ważnym krokiem stała się Strategia Lizbońska (2000), która wyznaczyła dla Europy nowy cel strategiczny: a mianowicie stworzenie opartej na wiedzy, a zarazem najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki na świecie, zdolnej do systematycz-

nego wzrostu gospodarczego, zapewniającej większą liczbę lepszych miejsc pracy w *w warunkach większej spójności społecznej*. Rada Europejska ustaliła, że do roku 2010 poziom zatrudnienia w krajach UE powinien wynosić 70%, a udział kobiet w rynku pracy 60%. Nastąpiła zatem pewna zmiana w podejściu UE do spraw społecznych. Większą uwagę zaczęto zwracać na problematykę wykluczenia społecznego, spowodowanego w dużym stopniu bezrobociem.

Obserwując przyjmowane przez kraje członkowskie UE rozwiązania w zakresie zwalczania problemów bezrobocia i wykluczenia społecznego nasuwają się pewne spostrzeżenia. Należy się zastanowić, czy działania mające na celu wzrost zatrudnialności, a także przekształcenie europejskiej gospodarki w najbardziej konkurencyjną, opartą na wiedzy gospodarkę w świecie, paradoksalnie nie pogłębi wykluczenia społecznego osób bezrobotnych. W miarę wydłużania się okresu pozostawania bez pracy, zachodzą głębokie zmiany w postawach bezrobotnych zarówno wobec pracy (depriwacja, deprawacja potrzeby pracy), jak i wobec życia (bierność, bezradność). Osoby te w warunkach tak szybko postępujących procesów rozwoju technologii, informatyki i pędu ku wiedzy mogą jeszcze bardziej zostać wykluczone z życia społecznego.

Problematyczna wydaje się być także kwestia wdrażania działań mających na celu zwiększenie zatrudnialności osób długotrwale bezrobotnych. Nie wystarczy bowiem skierować odpowiednich środków z funduszy na rzecz aktywnych programów rynku pracy. Potrzebne są tu szeroko zakrojone i kompleksowe działania ze strony różnych podmiotów realizujących politykę społeczną, mające na celu włączenie, czy też przywrócenie osób wykluczonych z powrotem do życia w społeczeństwie. Niestety działania te mogą okazać się znacznie bardziej kosztowne niż to zakładają państwa członkowskie UE.

Poza tym lansowanie wzrostu tzw. zatrudnialności poprzez zmianę form zatrudnienia (spadek udziału zatrudnienia stałego i w pełnym wymiarze czasu pracy na rzecz wzrostu udziału zatrudnienia w częściowym wymiarze czasu i innych formach elastycznych), może z jednej strony ograniczyć wzrost stopy bezrobocia, a z drugiej strony spowodować wzrost zagrożenia utratą pracy i niepewność pracy. W efekcie proces „dzielenia się pracą” może się stać w pewnym sensie czynnikiem wykluczającym społecznie, tzn. może zwiększyć grupę osób podatnych na niekorzystne procesy, sprawiając, że będą oni powoli „dryfować”, ku marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Istotnym wyzwaniem w tym obszarze dla polityki społecznej, staje się wprowadzenie zmian w systemie zabezpieczenia społecznego, o czym pisze w swoim artykule profesor L. Gilejko.